

Wyrok z dnia 24 czerwca 2009 r.

II PK 286/08

1. Pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w mieniu powierzonym wskutek kradzieży przez nieznaną sprawców w zakresie, w jakim można mu zarzucić niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy nad tym mieniem.

2. Brak w aktach sprawy dokumentu delegowania sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie nie oznacza nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c.

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszka, Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 24 czerwca 2009 r. sprawy z powództwa Jednostki Wojskowej [...] w W. reprezentowanej przez Dowódcę Jednostki przeciwko Krzysztofowi M. o odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 7 maja 2008 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 7 maja 2008 r. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie oddalił apelację Krzysztofa M. (pozwany) od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia z dnia 7 maja 2008 r. [...] w sprawie z powództwa Jednostki Wojskowej [...] w W. o odszkodowanie. Wyrok ten wydano w następującym stanie faktycznym.

Pozwany zatrudniony jest jako pracownik cywilny jednostki wojskowej na stanowisku kierowcy. W kwietniu 2005 r. dowódca jednostki wydał rozkaz specjalny zakazujący kierowcom opuszczania pojazdów jednostki, z wyjątkiem przypadków, gdy pojazd został zaparkowany na parkingu instytucji lub parkingu strzeżonym oraz na-

kazujący każdorazowo zabezpieczać pojazd wszelkimi dostępnymi środkami. Rozkaz zabraniał również pozostawiać pojazd bez nadzoru. W dniu 23 maja 2005 r. pozwany udał się z grupą wojskowych i cywilów na cmentarz w P. i pozostawił samochód na niestrzeżonym parkingu. Uruchomił wszystkie posiadane przez pojazd zabezpieczenia i za zgodą dysponenta pojazdu - będącego w tej chwili przełożonym pozwanego - oddalił się od samochodu i udał się na zwiedzanie cmentarza. Po powrocie z wycieczki okazało się, że samochód został skradziony. Postępowanie karne umorzono wskutek niewykrycia sprawcy.

Jednostka wojskowa wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 28.000 zł z ustawowymi odsetkami od 23 maja 2005 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania wynikającego z odpowiedzialności materialnej za mienie powierzone. Ostatecznie strona powodowa wniosła o zasądzenie kwoty 22.600 zł wraz z odsetkami od dnia 23 maja 2005 r. Wyrokiem z dnia 31 lipca 2007 r. Sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanego kwotę 11.300 zł, uznając, że obciążenie pozwanego odpowiedzialnością za szkodę w pełnej wysokości byłoby nieuzasadnione, ponieważ do szkody przyczyniła się strona powoda - dysponent pojazdu służbowego, który pozwolił na oddalenie się pozwanego od pojazdu. Pozwany zaskarżył apelację wyrok Sądu pierwszej instancji w całości.

Oddalając apelację pozwanego Sąd Okręgowy wskazał, że dla skutecznego przejęcia pieczy nad mieniem powierzonym wystarczające jest już samo przeniesienie posiadania powierzanej rzeczy, co w niniejszej sprawie polegało na wydaniu kluczy pozwanemu. Jednocześnie pozwany wbrew ciężącemu na nim obowiązkowi pozostawił samochód bez pieczy w miejscu niestrzeżonym, sam udał się na wycieczkę oraz pozostawił w samochodzie dokumenty pojazdu, co uniemożliwiłoby dochodzenie przez pracodawcę odszkodowania, gdyby miał wykupioną polisę ubezpieczeniową od kradzieży. Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy zasadnie ocenił, że pracodawca przyczynił się do powstania szkody w 1/2 wobec zachowania dysponenta pojazdu.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie skargą kasacyjną w całości, zarzucając naruszenie art. 124 § 1-3 k.p. poprzez 1) nieuwzględnienie faktu kradzieży jako przesłanki eksculpacyjnej; 2) przyjęcie, że samochód służbowy został pozwanemu skutecznie powierzony; 3) pracownik był zobowiązany do osobistego nadzorowania samochodu podczas wyjazdu służbowego, gdy obowiązek taki nie wynikał z wiążącego go wtedy zakresu obowiązków służbowych. Pozwany zarzu-

cił również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1, art. 328 § 1 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. Ponadto podniósł zarzut nieważności postępowania, ponieważ w rozpoznaniu sprawy uczestniczyła sędzia delegowana z Sądu pierwszej instancji, a w aktach sprawy brak dokumentu potwierdzającego zgodę kolegium Sądu Okręgowego na delegowanie jej do Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanego nie ma usprawiedliwionych podstaw. W pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzut nieważności postępowania. Z dotychczasowego orzecznictwa, które Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela, wynika, że brak w aktach sprawy dokumentu delegowania sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie nie oznacza nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2008 r., III UK 97/07). Pismo zawierające akt delegowania, podobnie jak inne dokumenty, z których wynika uprawnienie sędziego do orzekania w danym sądzie, winno znajdować się w sądzie (w aktach osobowych sędziego) (wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2008 r., I UK 337/07). Sąd drugiej instancji, ani Sąd Najwyższy nie mają obowiązku dokonywania z urzędu sprawdzania zachowania zasad delegowania sędziów w każdym przypadku rozpoznawania apelacji i skargi kasacyjnej od orzeczenia zapadłego z udziałem sędziego delegowanego. Jest to konieczne jedynie w razie powstania wątpliwości co do zgodności składu orzekającego z przepisami prawa. Skarżący poza powołaniem się na doniesienia medialne nie podniósł innych wątpliwości co do zgodności z przepisami składu Sądów orzekających w pierwszej i w drugiej instancji.

Z kolei podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia przepisów dotyczących postępowania, z uwagi na sposób, w jaki zostały sformułowane, nie podlegają kontroli Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym.

Nieuzasadniony okazał się również zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego powołanych w skardze kasacyjnej, to jest art. 124 § 1-3 k.p. Naruszenia tych przepisów pozwany upatruje przede wszystkim w niezastosowaniu w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy przepisu art. 124 § 3 k.p., który według pozwanego uwalnia pracownika od odpowiedzialności za powierzone mienie, jeżeli wykaże lub uprawdopodobni, że szkoda powstała na skutek zdarzeń od niego niezależnych. Zdaniem pozwanego „kradzież przedmiotowego auta przez nieustalonego sprawcę

(sprawców)” należy uznać za okoliczność niezależną od niego. Na poparcie tego poglądu pozwany powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1997 r., I PKN 114/97 (OSNAPiUS 1998 nr 1, poz. 11). Zdaniem pozwanego „zawarte w nim poglądy i rozważania znajdują bezpośrednie przełożenie na okoliczności rozpatrywanej sprawy”, zaś Sąd Okręgowy „całkowicie pominął sprawstwo złodzieja (złodziei), jako główną przyczynę powstałej u powoda szkody”. Dlatego „obciążenie odpowiedzialnością w sprawie niniejszej, po połowie pozwanego i ówczesnego dysponenta samochodu bez uwzględnienia działań sprawcy (sprawców) kradzieży, jest rażącym naruszeniem zasad logiki, gdyż w łańcuchu przyczyn zaistniałej szkody w mieniu powoda nie uwzględniono przyczyny najważniejszej, czyli bezprawnego zaboru przedmiotowego samochodu służbowego”.

W niniejszej sprawie nie jest sporne, że do utraty powierzonego pozwanemu mienia doszło w następstwie kradzieży samochodu. Spór natomiast dotyczy tego, czy w ogóle, a jeśli tak, to w jakim stopniu okoliczność „utrata” pojazdu wpływa na odpowiedzialność materialną pozwanego. W ocenie Sądów orzekających okoliczność ta pozostaje bez znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego. Pozwany dopuścił się bowiem naruszenia obowiązku wykonywania pracy starannie, pozostawiając pojazd na parkingu niestrzeżonym. Wpływ na obniżenie wysokości zasądzzonego odszkodowania miał natomiast fakt przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Sąd Najwyższy podzielając pogląd, zgodnie z którym przyczyny niezależne od pracownika, o których mowa w art. 124 § 3 k.p., to takie przyczyny, którym pracownik nie mógł zapobiec nawet przy dołożeniu należytej staranności przy wykonywaniu pracy, przyjmuje, że pozwany błędnie uznaje, że każda kradzież jest przyczyną szkody niezależną od pracownika. W wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1998 r., I PKN 129/98 (OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 358) oraz z dnia 9 maja 2000 r., I PKN 621/99 (OSNAPiUS 2001 nr 20, poz. 612) wypowiedziany został pogląd, że „kradzież powierzonego mienia jest, co do zasady, okolicznością od pracownika niezależną, nie znaczy to jednak, że w takich razach nie ponosi on odpowiedzialności za szkodę w ogóle. Dla ustalenia obowiązku odszkodowawczego istotne jest bowiem czy i w jakim zakresie powstanie szkody - kradzież mienia - było przez niego zawnione”. Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 566/98, przyjęto, że „kradzież mienia powierzonego pracownikowi nie może być uznana za niezależną od niego przyczynę niedoboru wówczas, gdy pracownik, zwłaszcza zatrudniony na kierowniczym stanowisku, przez swe nieroztropne zachowanie ułatwia

jej dokonanie". W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że w powołanych powyżej wyrokach w sprawach I PKN 129/98 oraz I PKN 621/99 nie wyrażono poglądu, że kradzież mienia pracodawcy przez osoby trzecie zawsze powoduje odpowiedzialność pracownika na zasadach ogólnych, a nie na podstawie niekorzystnego dla niego reżimu z rozdziału II działu piątego Kodeksu pracy (art. 124-127), lecz jedynie, że podstawy tej odpowiedzialności w przypadku kradzieży uzależnione są od tego, co było główną przyczyną szkody w okolicznościach konkretnej sprawy. Na tej podstawie przyjęto, że jeżeli do kradzieży doszło w rezultacie przyczynienia się pracownika do powstania szkody, w szczególności gdy pracownik nie zachowuje elementarnej staranności w pieczy nad powierzonym mu mieniem, „nie można przyjąć, że kradzież dokonana przez osoby trzecie była główną przyczyną powstania szkody, skoro postępowanie pozwanego umożliwiło lub co najmniej ułatwiło kradzież”, ponieważ „pозwany działając roztropnie mógł nie dopuścić do powstania niedoboru”. Sąd Najwyższy przyjął również, że w przypadku ułatwienia kradzieży przez pracownika poprzez niefrasobliwe zachowanie, samą kradzież „trudno uznać za główną przyczynę niedoboru”, w dodatku niezależną od pracownika. W kolejnym orzeczeniu dotyczącym art. 124 k.p. - w wyroku Sądu Najwyższego z 17 lutego 2004 r., I PK 304/03 - przyjęto, że sprawstwo pracownicze zachowania wyrządzającego szkodę polega na zaniechaniu działań (wskutek naruszenia obowiązków pracowniczych), które uniemożliwiłyby dokonanie kradzieży i których podejmowanie jest przewidziane w repertuarze środków zabezpieczających określonych w wewnętrznych regulacjach pracodawcy. Pracownik zatem ponosi odpowiedzialność za szkodę w mieniu powierzonym wskutek kradzieży przez nieznanych sprawców w takim zakresie, w jakim można mu zarzucić niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy. Jeżeli zatem z ustaleń faktycznych wynika, że pracownik zaniedbuje swoje obowiązki wynikające z zakresów czynności i nie zachował minimum wymaganej ostrożności (np. nie korzysta z możliwości schowania pieniędzy w kasetce trwale przymocowanej do ściany w szafie, lecz wkłada je do szuflady biurka, nie posiadającej nawet klucza), ponosi odpowiedzialność na zaostrzonych zasadach z tytułu szkody wyrządzonej w rezultacie napadu rabunkowego. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 21 listopada 2006 r., II PK 69/06, przyjmując, że „wydanie przez pracodawcę zarządzenia nakazującego pracownikowi parkowanie powierzonego pojazdu wyłącznie na parkingach strzeżonych, bez jego wyposażenia w podstawowe zabezpieczenia (autoalarm, blokada skrzyni biegów), nie może być uznane za zapewnienie

warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia”. Sąd Najwyższy przyjął, że w „wypadku kradzieży powierzonego mienia sprawcą szkody jest osoba, która dokonała zaboru mienia, a między powstałą szkodą a zachowaniem tej osoby zachodzi związek przyczynowy”. Nie oznacza to jednak, że pozwany pracownik nie może być nigdy uznany za sprawcę powstałej szkody. Sprawstwo pozwanego polega bowiem na zaniechaniu działań, przewidzianych przez pracodawcę jako środek zabezpieczający przed kradzieżą, mianowicie nieprzestrzeganiu nakazu parkowania na parkingu strzeżonym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 566/98, OSNAPiUS 2000 nr 6, poz. 226). Ograniczenie się pracodawcy do wydania zarządzenia, nakazującego pracownikom parkowanie pojazdu wyłącznie na parkingach strzeżonych, bez wyposażenia pojazdu w zabezpieczenia w postaci np. autoalarmu i/lub blokady skrzyni biegów, które współcześnie mają charakter zabezpieczeń standardowych, nie może zostać uznane za zapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających w pełni zabezpieczenie powierzonego mienia. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wskazał również, że „rozpatrując sprawę ponownie Sąd Apelacyjny oceni, w jakim stopniu zaniechania pracodawcy w zakresie zabezpieczenia powierzonego mienia wpływają na zakres odpowiedzialności pozwanego i stosownie do tego określi wysokość należnego powodowi odszkodowania”.

W niniejszej sprawie okoliczności faktyczne odpowiadają okolicznościom faktycznym tych spraw, w których przyjmowano, że kradzież nie wyłącza odpowiedzialności pracownika na zasadach wynikających z art. 124 k.p. Ponadto, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 21 listopada 2006 r., II PK 69/06, Sądy obu instancji uwzględniły w jakim stopniu powód przyczynił się do powstania szkody. Dlatego zarzut naruszenia art. 124 k.p. jest w niniejszej sprawie nieuzasadniony.

Zdaniem Sądu Najwyższego niezasadne są także zarzuty naruszenia przepisów dotyczących powierzenia mienia oraz zakresu czynności pozwanego. Pracownik ponosi odpowiedzialność materialną na podstawie przepisów o zaostrzonym rygorze tylko w przypadku, gdy wyraził zgodę na ponoszenie odpowiedzialności tego rodzaju i gdy mienie zostało mu powierzzone prawidłowo. Zgoda pracownika na ponoszenie odpowiedzialności materialnej na podstawie art. 124 k.p. może wynikać zarówno wprost, jak i pośrednio z uzgodnienia rodzaju pracy w umowie o pracę. Konieczne jest jedynie, by zgoda ta została przez pracownika wyrażona na tyle wyraźnie, by nie budziła wątpliwości. Z kolei sposób powierzenia mienia jest zróżnicowany głównie wedle jego rodzaju i czasu trwania obowiązku pieczy. W niniejszej sprawie zgoda

taka wynika, jak trafnie wskazano w uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji, z przyjętego przez pozwanego zakresu obowiązków służbowych pracownika cywilnego - kierowcy autobusu (mikrobusu). Z dokumentu tego wynika, że pracownik ponosi pełną odpowiedzialność za „właściwe zabezpieczenie przed kradzieżą przydzielonego pojazdu i innego mienia wojskowego”. Dodatkowo z rozkazu dowódcy jednostki wynikało wyraźnie, w jaki sposób powinni zachowywać się kierowcy należących do niej pojazdów. Wreszcie, w dniu w którym doszło do kradzieży pojazdu, znajdował się on pod bezpośrednią pieczęcią pozwanego. Ponadto, wbrew stanowisku pozwanego, w niniejszej sprawie mienie zostało powierzone pracownikowi prawidłowo, gdyż w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że pozwany w dniu kradzieży objął pojazd powoda w posiadanie oraz sprawował nad nim bezpośredni nadzór.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.

=====